

**Ks. JERZY MYSZOR**

## **KS. JAN KAPICA (1866–1930). KARTA Z DZIEJÓW RUCHU ABSTYNNENCKIEGO NA GÓRNYM ŚLĄSKU**

### **I. WSTĘP**

Na pogrzebie ks. Jana Kapicy w Tychach, który odbył się 15 IX 1930 r., ks. Emil Szramek, były wikary tyski, powiedział, że odszedł ze świata jeden z najlepszych synów górnośląskich. W swojej mowie pogrzebowej ks. Szramek omówił życie i działalność ks. J. Kapicy, akcentując głównie dokonania proboszcza tyskiego na polu politycznym i narodowym. Ks. Szramek podkreślił także, jak duże znaczenie dla Śląska na przełomie XIX i XX w. miała walka ks. Kapicy z pijaństwem. Proboszcz i dziekan tyski, zdaniem mówcy, zasłużył sobie w pełni na miano „Apostoła trzeźwości Górnego Śląska”<sup>1</sup>.

Ruch abstynencki, któremu przewodził ks. Kapica, miał ogromne znaczenie zwłaszcza w sferze duchowej. Dzięki ogromnej sile przekonywania i osobistemu przykładowi ks. Kapicy wielu uwierzyło, że możliwe jest nie tylko umiarkowane używanie napojów alkoholowych, lecz także całkowite zaprzestanie picia alkoholu. Działalność ks. Kapicy i jej efekty stawiają go w szeregu takich działaczy trzeźwościowych na początku XX w., jak ks. B. Markiewicz w Galicji i ks. K. Niesiołowski w Poznańskim. Tyski proboszcz z powodzeniem kontynuował pracę nad trzeźwością ludu górnośląskiego, którą w połowie XIX w. rozpoczął ks. A. Ficek, proboszcz z Piekar. Na temat tego ostatniego powstało już wiele przyczynków naukowych<sup>2</sup>, natomiast ks. Kapicę widzi się nadal raczej w kategoriach polityka i działacza narodowego. W *Encyklopedii katolickiej* pod hasłem „Abstynencki ruch” poświęcono ks. Kapicy jedno zdanie<sup>3</sup>. Łukę tę w części ma wypełnić niniejszy artykuł, w którym skoncentrowano uwagę bardziej na metodzie i celach, jakie stawiał sobie ks. Kapica w swojej akcji trzeźwościowej i abstynenckiej, niż na jej efektach w obrazie statystycznym. Zainteresowanych tym drugim aspektem ruchu trzeźwościowego i abstynenckiego,

<sup>1</sup> „Katolik” 1930 z dnia 17. IX.

<sup>2</sup> Bibliografia przedmiotowa i podmiotowa patrz: *Słownik polskich teologów katolickich*, t. 1, red. H. E. Wyczawski, Warszawa 1981, s. 466–468; *Śląski słownik biograficzny*, t. 3, red. J. Kantyka i W. Zieliński, Katowice 1981, s. 94–97.

<sup>3</sup> H. Korża, *Abstynencki ruch*, w: *Encyklopedia katolicka*, t. 1, Lublin 1973, k. 43–47.

których autorem był ks. Kapica, odsyłamy do artykułu zamieszczonego w „Śląskich Studiach Historyczno-Teologicznych”<sup>4</sup>.

Ks. Jan Kapica urodził się 2 II 1866 r. w Miedznej koło Pszczyzny, w rodzinie chłopskiej Jana i Anny z domu Janyga. Po ukończeniu szkoły elementarnej w rodzinnej wiosce wstąpił do gimnazjum w Bielsku, a w 1884 r. przeniósł się do gimnazjum pszczyńskiego. Po złożeniu egzaminu maturalnego zapisał się na Wydział Teologiczny Uniwersytetu Wrocławskiego, gdzie studenci teologii przygotowywali się do święceń kapłańskich. 15 VI 1892 r. Jan Kapica otrzymał święcenia kapłańskie z rąk bpa Jerzego Koppa. Pracował w duszpasterstwie na Górnym Śląsku w Gierałtowicach (1892 r.) i Siemianowicach (1892–1894), a w 1894 r. został przeniesiony na placówkę do Berlina. W 1898 r. został proboszczem w parafii Tychy, gdzie duszpasterzował jako proboszcz, a później dziekan, aż do swojej śmierci (10 IX 1930). Oprócz działalności trzeźwościowej był znany jako polityk, członek partii Centrum, a od 1908 r. Koła Polskiego. Po zakończeniu pierwszej wojny światowej zaangażował się mocno na rzecz przyłączenia Górnego Śląska do Polski<sup>5</sup>.

## II. DZIAŁALNOŚĆ W ORGANIZACJACH TRZEŻWOŚCIOWYCH

Bractwa wstrzeźliwości jako sposób walki o trzeźwość nie były oryginalnym pomysłem proboszcza tyskiego. Pod koniec XIX w. na Śląsku istniało jeszcze kilkanaście bractw trzeźwości, które zostały założone w połowie XIX w. przez ks. Alojzego Ficka, proboszcza z Piekar. Były to jednak żalosne szczątki tak wspaniale zapowiadającej się akcji. Prawdopodobnie bractwa te pod koniec XIX w. istniały tylko na papierze; dziekani w czasie corocznych wizytacji odnotowywali ich istnienie. Jednakże poza wizytacjami nigdzie nie można znaleźć śladów ich działalności<sup>6</sup>. Duchowieństwo parafialne widziało potrzebę walki z postępującym alkoholizmem swoich parafian, dając temu wyraz w rezolucjach, jakie podejmowano na konwentach wielkanocnych<sup>7</sup>. Brakowało jednakże jakiejś wybitnej indywidualności, która by porwała szeregi księży do walki o trzeźwość Górnego Śląska.

Ks. Jan Kapica wspomina w jednym ze swoich wystąpień, że widział, jak wiele ludzi jemu bliskich, i to nawet najbliższych znajomych, doprowadziło do ruiny swoje życie duchowe i fizyczne wskutek alkoholizmu. „I przejął mnie żal serdeczny nad nieszczęściem tego narodu i poprzysięgłem walkę aż do ostatniego tchnienia z wrogiem ludzkości, który zowie się pijaństwo”<sup>8</sup>. Ks. Jan Kapica był już wówczas proboszczem w Tychach. Na terenie Tych znajdował się nie tylko słynny na cały kraj browar, lecz istniała również gorzelnia licząca sobie już blisko dwieście lat. W 1875 r. browar tyski, należący do księcia pszczyńskiego, dawał produkcję 100 tys. hektolitrów, a w 1914 r. ponad 260 tys. hektolitrów piwa. Rozmiary produkcji dają wyobrażenie z jednej strony o możliwościach produkcyjnych browaru, a z drugiej strony są pośrednim dowodem wzra-

<sup>4</sup> J. Myszor, *Ruch trzeźwości na Górnym Śląsku w latach 1844–1914*, „Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne” 14 (1981), s. 219–237.

<sup>5</sup> M. Czapliński, *Kapica Jan 1866–1930*, w: *Śląski słownik biograficzny*, t. 3, s. 141–145; E. Szramek, *Ks. Jan Kapica*, Katowice 1931; J. Mandziuk, *Kapica Jan (1866–1930)*, w: *Słownik polskich teologów katolickich*, t. 6, red. L. Grzebień, Warszawa 1983, s. 41–43.

<sup>6</sup> J. Myszor, *Ruch trzeźwości*, s. 228.

<sup>7</sup> Archiwum parafii p.w. św. Piotra i Pawła w Katowicach, Convent Arbeiten 1873–1883, nlb.

<sup>8</sup> J. Kapica, *Kazania — mowy — odezwy*, Katowice 1933, s. 154.

stającego popytu. Niższe ceny piwa i łatwość zakupu alkoholu sprawiały, że w okolicach Tych ludność używała piwa jak chleba powszedniego<sup>9</sup>.

Widząc moralne zagrożenia związane z alkoholizmem, tyski proboszcz uznał go za największego wroga w swej parafii. Absorbowały go także inne sprawy parafialne, w tym remont kościoła, liczne bractwa i stowarzyszenia parafialne, rekolacje, działalność polityczna, można jednak zauważyć, że całą uwagę skupił w tym czasie na walce z pijaństwem.

Do walki o trzeźwość swojej parafii podszedł w sposób bardzo metodyczny. Wspomina: „Podzieliłem parafię na dwie grupy: na takich, co obiecali nic nie pić, i na takich, co obiecali pić umiarkowanie. Ale ci ostatni nie dotrzymywali słowa, przeciwnie, pili jak dawniej. Postanowiłem więc założyć bractwo, którego członkowie mieli na dobre zakazane [spożywanie alkoholu]. Niezadługo wpisało się do bractwa 3,5 na 7 tys. parafian. Lecz pozostało wielu takich, co się upijali odtąd tzw. cydrem, tj. winem z jabłek. Jednakowoż kiedyś ich upominał, ażeby zaniechali także wina, którym można się tak samo upić, usłuchali mnie chętnie. Teraz rozpocząłem walkę z piwem i ku mojej radości, już po pięciu miesiącach tej walki zgłosiło się do mnie 70 mężczyzn z zapewnieniem, że chcą się zupełnie wstrzymać od alkoholu, a więc i od piwa. Gdzie o zupełne wstrzymanie się od alkoholu jest trudno, to napominam, żeby pili tylko miernie, przy sposobności. W maju i październiku nie wchodzi wcale do knajpy”<sup>10</sup>.

Program ks. Kapicy z pierwszego okresu działalności trzeźwościowej przypomina poglądy ks. Ficka. Jak wiadomo, program ks. Ficka nie zawierał postulatu całkowitej abstynencji, ale propagował skuteczne metody ograniczenia spożywania mocnych trunków. Dopuszczał zaś umiarkowane picie wina i piwa.

Bractwo Wstrzemięźliwości w Tychach zostało założone przez ks. Kapicę w uroczystość Niepokalanego Poczęcia NMP — 8 XII 1898 r. W ciągu niespełna dwóch lat od założenia, do bractwa wstąpiło 2784 parafian. W tym czasie księga bracka była wystawiona w kościele i każdy kandydat osobiście wpisywał deklarację. Na początku 1901 r. Bractwo Wstrzemięźliwości w Tychach liczyło już 3190 członków obojga płci. Większość z nich wstępowała do bractwa w święta maryjne. Członkowie bractwa rekrutowali się przede wszystkim z tyskiej parafii i okolicznych wsi kościelnych, ale znajdujemy także w księdze brackiej nazwiska osób z dalszych parafii: Mysłowic, Brzezinki, Siemianowic. W marcu 1906 r. liczba członków bractwa osiągnęła już cyfrę 4335. Od 1906 r. tyski proboszcz zaczął przyjmować do bractwa dzieci pierwszokomunijne<sup>11</sup>. Ta grupa członków bractwa stanowiła Towarzystwo św. Anioła Stróża (Schutzengelbund). Wszystkie dzieci wstępujące do towarzystwa przyrzekały pełną abstynencję. W rocznicę zapisania się do towarzystwa proboszcz sprawdzał, czy dziecko przestrzegało swych zobowiązań. Z zapisów wynika, że dzieci były przyjmowane do towarzystwa automatycznie, natychmiast po uroczystości pierwszokomunijnej. Praktyka ta może nasuwać wątpliwości o pełnej dobrowolności przyjęcia abstynencji ze strony dzieci.

Założenie Bractwa Wstrzemięźliwości w Tychach zostało poprzedzone rekolacjami trzeźwościami. Ks. Jan Kapica okazał się nieprzeciętnym

<sup>9</sup> E. Szramek, *Ks. Jan Kapica*, s. 15; L. Wiatrowski, *Browarnictwo i gorzelnictwo w księstwie pszczyńskim w XVIII i na początku XIX wieku*, Acta Universitatis Vratislaviensis 97, Historia, t. 14, Wrocław 1969, s. 82.

<sup>10</sup> „Posłaniec Niedzielny” 7 (1901), nr 46, s. 266.

<sup>11</sup> Archiwum parafii p.w. św. Magdaleny w Tychach, Spis żywych i zmarłych członków Bractwa Trzeźwości parafii tyskiej (1900–1915), nlb.

mówcą. Sława o jego zdolnościach krasomówczych szybko rozeszła się po całym Górnym Śląsku. Wielu proboszczów śląskich, pragnących założyć podobne bractwa w swojej parafii, czekało na jego przybycie<sup>12</sup>.

Ks. J. Kapica wypracował oryginalny styl prowadzenia rekolekcji i trzymał się go konsekwentnie. Pierwszy dzień rekolekcji, zwanych również misjami, rozpoczynał wieczornym kazaniem wstępnym, poprzedzonym nabożeństwem różańcowym lub śpiewem popularnych pieśni maryjnych. W pierwszym kazaniu nawiązywał do jakiegoś wydarzenia z życia parafii, w której akurat przebywał. W jednym przypadku była to wizyta z posługą duszpasterską u kobiety umierającej na skutek pobicia przez męża pijaka. W innym przypadku mówił o spotkaniu chorej umysłowo matki wskutek obciążeń dziedzicznych wynikających z pijaństwa ojca. Zdaniem ks. Kapicy, kaznodzieja powinien mieć w jednej ręce Ewangelię, a w drugiej codzienną prasę. Misje trwały zwykle trzy dni. Składało się na nie 5 do 8 nauk poruszających problem alkoholizmu z religijnego, moralnego i społecznego punktu widzenia. Każdorazowo, po wieczornym kazaniu, uczestnicy rekolekcji odmawiali modlitwy, najczęściej „Memorare” — modlitwę członków bractwa. Po ostatnim kazaniu wszyscy kandydaci do Bractwa Wstrzemięźliwości głośno wymawiali przyrzeczenia trzeźwościowe i osobiście wpisywali się do księgi brackiej. W ceremonii zapisywania się do bractwa nie brakowało pewnych teatralnych gestów: gdy kaznodzieja głosił ostatnie kazanie, odzywały się dzwony z wieży kościelnej, które towarzyszyły słowu o potrzebie opamiętania się wszystkich, którzy jeszcze tkwią w szponach nałogu<sup>13</sup>.

W latach 1900–1903 ks. Kapica przeprowadził na terenie Górnego Śląska dziesiątki rekolekcji trzeźwościowych, w wyniku których powstało blisko 100 bractw. Statut Bractwa Wstrzemięźliwości zakładanego przez ks. J. Kapicę był w zasadzie podobny do tego, który przyjęło Bractwo Trzeźwości w 1851 r. Każdy członek Bractwa Wstrzemięźliwości zobowiązywał się do całkowitej abstynencji od picia wódki, araku, rumu i napojów pochodnych, czyli tzw. napojów palonych. Nie było zabronione umiarkowane picie piwa, wina ani miodu. Członkowie bractwa mieli obowiązek szerzenia idei abstynenckich. Codziennie odmawiali modlitwę do Anioła Stróża. Świętem patronalnym była uroczystość Matki Boskiej Gromnicznej (2 luty). Opiekunem bractwa był każdorazowo proboszcz danej parafii, a członkiem mógł zostać każdy katolik, który ukończył 14 rok życia. Na czele wszystkich bractw stał diecezjalny dyrektor, mianowany przez bpa Jerzego Koppa. Subdyrektorem bractw obejmujących polską ludność Górnego Śląska został mianowany ks. Jan Kapica. Biskup Jerzy Kopp polecił, aby diecezjalny organ Stowarzyszenia św. Rodziny — „Posłaniec Niedzielnny” — otrzymał specjalny dodatek pt. „Wstrzemięźliwość”<sup>14</sup>.

Członkowie bractw zakładanych przez proboszcza tyskiego spotykali się co miesiąc na zebraniach, w czasie których omawiano aktualne problemy walki z alkoholizmem. Ks. Kapica w czasie spotkań swego bractwa w Tychach wygłaszał wykłady o tematyce trzeźwościowej. Organizował ponadto wystawy poświęcone kwestiom związanym z ruchem trzeźwościowym. Członkowie bractwa urządzali również specjalne inscenizacje, które miały na celu ośmieszenie

<sup>12</sup> Archiwum parafii p.w. św. Magdaleny w Tychach, Korespondencja ks. Jana Kapicy, nlb.

<sup>13</sup> J. Kapica, *Kazania — mowy — odezwy*, s. 47–54.

<sup>14</sup> *Protocoll der am 10 und 12 October 1899 im Fb. theologische Konwikt abgehaltenen Diözesan Konferenz*, Breslau 1899, s. 36–41.

nałogu pijaństwa i utrwalenie postaw abstynenckich<sup>15</sup>.

Podobnie jak ruch trzeźwościowy zainicjowany przez ks. Ficka, akcja trzeźwości prowadzona przez ks. Kapicę miała swój wymiar narodowy. Okazało się, że do bractw wstrzeźliwości garnęła się przede wszystkim polska ludność Górnego Śląska. Przyznał to nawet kardynał Kopp w urzędowych wiadomościach diecezjalnych. Jednocześnie biskup wrocławski wyraził ubolewanie, że tak pożyteczna inicjatywa nie znajduje wystarczająco silnego oddźwięku wśród ludności niemieckiej<sup>16</sup>.

W ostatnich latach XIX w. na terenie Niemiec pojawiły się pierwsze stowarzyszenia abstynentów. Najprężniejszy okazał się Związek Krzyża Św. założony w 1896 r. W jego skład wchodziły oddziały zrzeszające kobiety — Związek św. Anny (Annabund) — oraz dzieci szkolne — Związek Nadziei pod opieką Anioła Stróża (Schutzengelbund). Naczelnym dyrektorem na okręg północnych Niemiec został mianowany ks. J. Neumann w Mündt (Nadrenia)<sup>17</sup>. Na terenie zaboru pruskiego, w Poznańskim, pierwsze stowarzyszenie obejmujące świeckich abstynentów powstało w Poznaniu w 1905 r. i nosiło nazwę Wyzwolenie. Natomiast w diecezji wrocławskiej kierowanie Związkiem Krzyża Św. bp Kopp zlecił ks. Kapicy. Na mocy tego samego rozporządzenia ks. Kapicy podlegał Związek Księży Abstynentów oraz Związek św. Anny.

Cele i zasady stowarzyszenia skupiającego księży abstynentów zostały rozpropagowane przez ks. Kapicę w specjalnej broszurze — *Leitsätze über die Abstinenz*. Oficjalne wprowadzenie związków abstynenckich na teren diecezji wrocławskiej stanowi kolejny etap rozwoju ruchu trzeźwości. W sprawozdaniu z dotychczasowej akcji trzeźwości z 1903 r. ks. Kapica wyraził pogląd, że ruch trzeźwości musi oprzeć się na idei całkowitej abstynencji. Wszelkie połowiczne rozwiązania w rodzaju możliwości umiarkowanego picia nie zdają egzaminu. Dlatego ks. Kapica był zdania, że należy w ramach bractw wstrzeźliwości zawiązywać koła abstynentów. Pierwsze takie koła powstały na początku XX w. w Tychach, Miechowicach, Bogucicach, Orzegowie i Goduli<sup>18</sup>.

Do wybuchu I wojny światowej koła abstynentów zostały założone w kilkunastu parafiach Górnego Śląska. Liczba członków w tych kołach nie była zbyt imponująca. Chociaż w Rudzie, jak twierdzi ks. Czempiel, w 1908 r. w Kole Abstynentów było zrzeszonych 800 parafian, w Miechowicach — 1800<sup>19</sup>.

Ks. Kapica od 1899 r. brał również udział w pracach górnośląskiego okręgu „Stowarzyszenia do walki z alkoholem”, założonego w Bytomiu w 1899 r. Na jego czele stał dr Bernard Stephan. Jednym z sekretarzy stowarzyszenia, obok pastora Gerickie z Bytomia, był ks. Kapica<sup>20</sup>.

Po zakończeniu I wojny światowej ks. Kapica wziął czynny udział w tworzeniu zrębów nowej diecezji katowickiej, wpięrow jako delegat biskupi, a później jako członek naczelnych władz diecezji u boku ks. Augusta Hlonda. Po I wojnie kierownictwo ruchu trzeźwości przejął z rąk ks. Kapicy ks. Józef Czempiel, proboszcz w Wielkich Hajdukach (obecnie Chorzów Batory). Ks. Czempiel

<sup>15</sup> J. Grzegorzek, *Działalność ks. Jana Kapicy na polu odnowy życia religijnego na Górnym Śląsku 1898–1930*, Kraków 1976, s. 47 [mps w Bibl. WSSD w Katowicach].

<sup>16</sup> *Verordnungen des Fürstbischöflichen General-Vikariat-Amtes zu Breslau*, nr 403 z 2 IV 1903.

<sup>17</sup> N. Cieszyński, *Kościół a nowoczesny ruch przeciwalkoholowy*, Poznań 1914, s. 81–87.

<sup>18</sup> J. Myszor, *Ruch trzeźwości*, s. 235.

<sup>19</sup> „*Posłaniec Niedzielnny*” 21 (1914), nr 14, s. 120.

<sup>20</sup> *Jahresbericht der Oberschl. Bezirksvereine gegen den Missbrauch geistiger Getränke für das Jahr 1901*, Nikolai [b.r.], s. 25.

w porozumieniu z ks. Kapicą zwołał na 20 III 1923 r. zjazd księży abstynentów do Wielkich Hajduk, na którym zapadła decyzja założenia śląskiego oddziału Stowarzyszenia Księży Abstynentów. Ks. Kapica przemawiał jeszcze na VI polskim kongresie przeciwalkoholowym, który odbył się w Katowicach w 1925 r. Przewodniczył także na kilku zebraniach przy zakładaniu Ligi Przeciwalkoholowej na Śląsku w 1927 r. Ostatni raz zabrał głos w sprawie trzeźwości na zlocie abstynentów 29 V 1930 r. w Mysłowicach. Do końca życia publikował krótkie artykuły w „Gościu Niedzielnym”, które miały na celu popularyzację idei trzeźwościowej. Najczęściej jednak były to przedruki jego przedwojennych kazań i ulotek<sup>21</sup>.

### III. KAZANIA, MOWY, PUBLICYSTYKA

Do walki z alkoholizmem ks. Kapica włączył to, co posiadał najlepszego — nieprzeciętne zdolności krasomówcze i publicystyczne. Wydane drukiem pod redakcją ks. Emila Szramka w 1933 r. *Kazania, mowy, odezwy* ks. Kapicy nie oddają w pełni siły żywego słowa. Jest faktem interesującym, że niektóre z przykładów użytych w kazaniach przez ks. Kapicę pamiętają do dziś najstarsi mieszkańcy tyskiej parafii. Doskonałość formy, niebanalne przykłady były skutecznym środkiem w zdobywaniu zwolenników dla idei trzeźwościowej. Niestety, zachowało się niewiele kazań, zwłaszcza poświęconych trzeźwości, ale nawet ich fragmenty świadczą, że ich autor miał wiedzę z różnych dziedzin, w tym psychologii, pedagogiki i socjologii. Kaznodzieja rysuje w nich obrazy trzeźwych i pijaków w sposób bardzo plastyczny, angażując się przy tym uczuciowo. Często także posługuje się argumentacją rzeczową. Pamiętając, że mówi do słuchacza wierzącego, zawsze popierał swe wywody cytatami z Pisma Świętego. Ten popularny sposób ujmowania, nawet bardzo trudnych zagadnień związanych z problematyką trzeźwościową, można znaleźć w ulotkach i broszurach, a także w dialogu scenicznym „Janek i Michał”. Ks. Kapica miał ambicję trafić do przeciętnego słuchacza. I rzeczywiście, jego ulotki rozchodziły się w dziesiątkach tysięcy egzemplarzy. Również artykuły popularyzujące idee trzeźwościowe, które zamieszczał w okresie międzywojennym na łamach „Gościa Niedzielnego”, miały masowego odbiorcę.

W dorobku naukowym liczne mowy i odezwy w kwestii trzeźwości stanowią ważną pozycję. Po raz pierwszy w sprawie trzeźwości ks. Kapica zabrał głos na diecezjalnym zebraniu księży dziekanów, które odbyło się w 1898 r. we Wrocławiu. Na życzenie ks. kard. Koppa ks. Kapica przedstawił wtedy nowe ujęcie kwestii trzeźwości. Posłużył się przy tym własnymi doświadczeniami, które zdobył na tym polu dzięki działalności w parafii tyskiej<sup>22</sup>. Po kilku latach ponownie zabrał głos na rzecz trzeźwości w 1907 i 1908 r. Zwłaszcza przemówienie z 1908 r. odznaczało się zwięzłym i rzeczowym przedstawieniem podłoża socjologicznego i gospodarczego alkoholizmu. Proponuje także odpowiednie do potrzeb metody zwalczania. Te same myśli zostały szerzej rozpracowane w książ-

<sup>21</sup> Archiwum Kurii Diecezjalnej w Katowicach, Varia, Abstynencja vol. I (1923–1937) l.dz. 1439; A. Kunsdorff, *U świętej mogiły wielkiego apostoła trzeźwości, śp. ks. Infułata Kapicy, „Świt”* 27 (1930), nr 318, s. 203–205; J. Sklorz, *Chrystocentryczny i dialogowy charakter kazań i mów ks. Jana Kapicy*, w: *Studia z historii kaznodziejstwa*, t. 1, red. J. Kuc, Warszawa 1975, s. 233–344.

<sup>22</sup> *Protocoll*, s. 37.

ce wchodzącej do cyklu pomocy duszpasterskich, jakie wydawała diecezja Paderborn, pt. *Seelsorge und die Mässigkeitbewegung*. Ta broszura, ze względu na wysokie walory naukowe jak i duszpasterskie, została przetłumaczona we Włocławku na język polski i wydana w 1912 r.<sup>23</sup> W swoim czasie słynne okazało się także przemówienie („Alkohol und soziale Frage”) ks. Kapicy wygłoszone na 56. generalnym zjeździe katolików Niemiec, który odbył się we Wrocławiu w 1908 r.<sup>24</sup> Z różnych powodów nie zostało dotąd przetłumaczone na język polski. Jest ono dowodem wielkiego kunsztu oratorskiego tyskiego proboszcza, a zarazem świadectwem przenikliwej oceny społecznego zjawiska, jakim był alkoholizm w warunkach państwa o ustroju kapitalistycznym.

Lektura zachowanych kazań, mów, odezów i opublikowanych w prasie artykułów pozwala dosyć wiernie odtworzyć poglądy tyskiego proboszcza na temat alkoholizmu i metod jego zwalczania<sup>25</sup>.

Ks. Kapica rozróżniał kilka przyczyn alkoholizmu. Do najważniejszych zaliczał przyczyny o charakterze gospodarczym, społecznym i psychologicznym. Przyczyny gospodarcze sprowadzały się do zasad funkcjonowania systemu kapitalistycznego, nastawionego na wyłączne osiągnięcie zysku, bez liczenia się ze strony producentów i dystrybutorów ze skutkami nadmiernego spożywania alkoholu. Ks. Kapica nie starał się podważać zasad, które kierują kapitalistycznym organizmem gospodarczym, ale też w walce z alkoholizmem nie liczył na jakiegokolwiek zrozumienie sprawy trzeźwości ze strony ludzi zainteresowanych produkcją i sprzedażą alkoholu. Łatwość dostępu do alkoholu natrafiała na podatny grunt, w postaci utrwalonych przez pokolenia zwyczajów towarzyskich. Do najgroźniejszych, zdaniem ks. Kapicy, należy przymus picia alkoholu w towarzystwie. Ponadto ks. Kapica zauważył w środowisku samych księży smutne przykłady ośmieszania idei abstynenckich oraz przejawy braku tolerancji wobec osób niepijących. Wielce niebezpieczne jest także przekonanie, że alkohol jest skutecznym lekarstwem przeciw wielu chorobom. Pogląd ten był mocno zakorzeniony, zwłaszcza od czasów, gdy mieszkańcom Górnego Śląska zagrażały liczne fale epidemii, na które nie było jeszcze wtedy skutecznych lekarstw. Właśnie ten pogląd na zbawienne skutki alkoholu w zapobieganiu cholercie legł u podstaw klęski ruchu trzeźwościowego zainicjowanego w połowie XIX w. przez ks. Ficka z Piekar. Wśród przyczyn alkoholizmu ks. Kapica dostrzega także społeczne uwarunkowania, a mianowicie: brak perspektyw życiowych, traktowanie alkoholu jako narkotyku zagłuszającego uczucie nudy i zniechęcenia, konflikty pomiędzy pracodawcami a robotnikami, panująca nędza i bezrobocie itp.

Wielce niebezpiecznym zjawiskiem, które także dostrzegał ks. Kapica, był powszechny brak wiedzy na temat przyczyn i skutków picia alkoholu. Skutki spożywania alkoholu, podobnie jak i jego przyczyny, sprowadzają się do gospodarczych, społecznych i fizjologicznych. Ponadto ks. Kapica zwraca uwagę na skutki o charakterze religijnym i narodowym, mniej interesują go skutki gospodarcze, nigdy nie miał ambicji przekształcania systemu gospodarczego. Często poruszał w swoich wystąpieniach, że alkoholizm rodziców powoduje nędzę całej rodziny i przeciwnie, oszczędzanie pieniędzy, roztropne gospodarzenie nimi przyczyniają się do polepszenia bytu materialnego całej rodziny.

<sup>23</sup> J. Kapica, *Duszpasterstwo a ruch trzeźwości*, Włocławek 1912.

<sup>24</sup> Tenże, *Kazania*, s. 222–240.

<sup>25</sup> Analizie poddano kazania i przemówienia zawarte w: J. Kapica, *Kazania — mowy — odezwy*, Katowice 1933; tenże, *Duszpasterstwo a ruch trzeźwości*, Włocławek 1912.

W tym roztropnym gospodarzeniu mieściła się również rezygnacja z picia alkoholu. Zaoszczędzone w ten sposób pieniądze można i trzeba przeznaczyć na inne cele. Bardzo krytycznie oceniał panujące stosunki w systemie gospodarki kapitalistycznej, mające wpływ bezpośredni lub pośredni na rozpijanie społeczeństwa. Proszą konsekwencją, zdaniem proboszcza tyskiego, panującego systemu kapitalistycznego, nastawionego na osiągnięcie maksymalnego zysku, jest także materializacja życia społecznego. Dlatego walka z alkoholizmem jest walką z materializmem.

W życiu społecznym alkoholizm powoduje złożone skutki, wśród których należy wyróżnić katastrofalne skutki w dziedzinie kultury współżycia między ludźmi. W żadnym wypadku alkohol nie pogłębia przyjaźni między ludźmi, wręcz przeciwnie, niszczy wszelkie kontakty międzyludzkie, zabija kulturę wewnętrzną człowieka, „może pochłoniąć siłę witalną tak jednostki, jak całego narodu i w ten sposób przeszkodzić Kościołowi w pełnym rozwinięciu jego wpływu i jego błogosławieństwa”<sup>26</sup>.

Wyprowadzenie wniosków o antyspołecznym działaniu alkoholizmu poprzedzone jest analizą skutków spożywania alkoholu w życiu jednostki. Alkohol używany w nadmiarze osłabia wolę, niszczy siły fizyczne i wewnętrzną siłę moralną. Pod wpływem alkoholu człowiek traci naturalne hamulce moralne. Jego straszne skutki uwidaczniają się szczególnie w dziedzinie życia seksualnego. „Alkohol jest wielkim stręczycielem”<sup>27</sup>, który sprowadza młodzież na niemoralne ścieżki, łamie wierność małżeńską, upadła kobiety, przyczynia się do rozszerzania się chorób wenerycznych. Zgubne skutki alkoholizmu odbijają się szczególnie mocno w życiu parafii (zaniedbywanie obowiązku niedzielnego). Ks. Kapica zwracał uwagę na niebezpieczny zwyczaj organizowania ślubów w soboty; uczestnicy wesela najczęściej zaniedbywali niedzielną Mszę św. Mimo obowiązującego prawa diecezjalnego, aby nie urządzać ślubów w soboty, zwyczaj ten się rozpowszechniał. Rodziny rozbite przez alkoholizm matki lub ojca odchodzą od Kościoła i stają się zgorzeniem dla sąsiadów. Alkohol jest również przyczyną obciążeń dziedzicznych, wskutek czego całe parafie zostają naznaczone piętnem chorób umysłowych. Wreszcie alkohol powoduje spustoszenia w życiu religijnym: niszczy życie nadprzyrodzone w człowieku i poddaje go w niewolę grzechu.

Wobec tak ujemnego wpływu alkoholu na różne dziedziny życia (religijnego, kulturalnego, społecznego, narodowego i gospodarczego) nieodzowne było natychmiastowe podjęcie walki.

Ks. Kapica postawił w broszurze *Duszpasterstwo a ruch trzeźwości* zasadnicze pytanie: „Do czegoż mamy dążyć? Do zupełnego wstrzymania się od trunków albo do miernego ich używania?”<sup>28</sup> Na to pytanie wśród kapłanów na Górnym Śląsku nie było jednomyślnej odpowiedzi. Wszyscy byli przekonani o tym, że alkohol jest złem, z którym koniecznie należy podjąć walkę. Natomiast sposoby walki były różnicowane. Jedni sądzili, pamiętając metody zastosowane przez ks. Ficka, że w zmaganiach z alkoholizmem nie należy postugiwać się rygorystycznymi metodami, lecz dopuścić na przykład umiarkowane picie piwa i wina. Inni, wśród nich ks. Kapica, twierdzili, że jedynym sposobem pokonania plagi pijaństwa jest propagowanie pełnej abstynencji. Na początku swej działalności trzeźwościowej ks. Kapica był skłonny przyjmować możliwość

<sup>26</sup> J. Kapica, *Duszpasterstwo*, s. 22.

<sup>27</sup> Tamże, s. 13.

<sup>28</sup> Tamże, s. 29.



wychowania ludzi w trzeźwości przez propagowanie umiarkowanego używania alkoholu. Jednakże po pewnym czasie, widząc mierne skutki tego rodzaju walki, począł radykalizować swe poglądy. Był przekonany i dawał temu wielokrotnie wyraz, że jedynym ratunkiem dla pijaka jest pełna abstynencja.

Zmiana poglądów ks. Kapicy nastąpiła w pierwszych latach XX w., być może pod wpływem rozwoju ruchu abstynenckiego w północnych Niemczech. Był zwolennikiem poglądu, że abstynencja na Górnym Śląsku jest jedynym skutecznym sposobem walki z postępującą alkoholizacją społeczeństwa, zwłaszcza w środowiskach robotniczych. Zdaniem ks. Kapicy nie należy pytać, co jest lepsze, umiarkowanie czy abstynencja, lecz raczej należy pytać: co jest skuteczniejsze. Tyski proboszcz był przekonany, że jedynym ratunkiem dla Górnego Śląska jest abstynencja. Należy więc włączyć do walki o trzeźwość Górnego Śląska wszystkie możliwe środki. Skuteczna walka o trzeźwość zakłada rozpoznanie wszystkich przyczyn zjawiska, jakim jest alkoholizm. Należy więc oprzeć się w tej walce na wszelkich zdobyczach teologii moralnej, pedagogiki, prawa, socjologii i innych dyscyplin naukowych, które mogą służyć pomocą w tym względzie. Duszpasterz, któremu leży na sercu sprawa trzeźwości, powinien położyć specjalny akcent także na środki nadprzyrodzone, jakimi dysponuje, będąc kapłanem. Ponadto, nie należy tylko i wyłącznie skupiać się na zwalczaniu skutków pijaństwa, ale przede wszystkim należy działać zapobiegawczo. Przeciwdziałanie powinno mieć charakter zorganizowany. Wychodząc z tego ostatniego założenia, ks. Kapica dążył do skupienia katolików w bractwach trzeźwości, o sprężystej strukturze wewnętrznej, scentralizowanych w jeden ogólnodiecezjalny związek. Bractwa te, w zamyśle ks. Kapicy, nie miały być tylko schronieniem dla pragnących ustrzec się przed niebezpieczeństwem alkoholizmu. Członkom bractw ich założyciel nakazywał rozwijanie apostołstwa trzeźwości.

Trzeba także zwrócić uwagę na fakt, że ks. Kapica widział potrzebę zintegrowania wysiłków na rzecz trzeźwości na płaszczyźnie międzywyznaniowej. Wrazem tego dążenia był jego udział w działalności „Stowarzyszenia do walki z alkoholem”, które miało ponadwyznaniowy charakter<sup>29</sup>.

Osobowość ks. Kapicy i efekty jego działalności skłaniają do postawienia generalnego pytania. Przy zwalczaniu tak trudnego problemu społeczno-religijnego, jakim był i jest alkoholizm, co się bardziej liczy: czy charyzmat przywódcy, czy też formuła samoorganizacji w ruchu? Historia ruchu trzeźwości na Górnym Śląsku na przestrzeni ostatnich ponad stu lat wskazuje na to, że w przeszłości liczyła się bardziej charyzmatyczna osobowość przywódcy ruchu i argumentacja na rzecz zachowania wstrzeźliwości niż formuła samoorganizacji. Takim przywódcą był ks. A. Ficek, ks. J. Kapica, w okresie międzywojennym w nieco innych proporcjach ks. J. Czempiel, a po II wojnie światowej ks. F. Blachnicki, twórca Krucjaty Wstrzemięźliwości w latach 1957–1960. W obecnej jednak sytuacji społeczno-gospodarczej i politycznej również potrzebna jest silna indywidualność, która konsekwentnie będzie realizowała program ruchu trzeźwości, ale chyba większy nacisk trzeba położyć na samoorganizację tych, którzy pragną uczestniczyć w tym ruchu. W latach czterdziestych XIX w. Górnoślązacy czekali na przyjazd o. Brzozowskiego z kazaniem, aby ich porwał i przekonał do uczestniczenia w bractwach trzeźwości. Kilkadziesiąt lat później księża górnośląscy czekali na ks. Kapicę, aby ten z kolei

<sup>29</sup> *Jahresbericht*, s. 25.

przyjechał do parafii i wygłosił rekolekcje, które nawrócą parafian, przestrzegą przed niebezpieczeństwem i pijaństwem i zachęcą do udziału w pracy zakładanych wówczas bractw wstrzeźliwości. Obecnie jednak w całym życiu społecznym widzimy realizowanie formuły samoorganizacji, która wynika z dojrzałości społeczeństwa gotowego podjąć się urzeczywistnienia wielkich zadań. Tak więc obserwowany współcześnie stopień większego „uspołecznienia” Polaków pozwala wierzyć w to, że większe efekty w ruchu trzeźwości może przynieść zaufanie do inicjatywy wiernych niż dyrygowanie tym ruchem nawet przez bardzo wybitnego przywódcę.